

Marta Kłak-Ambrożkiewicz*

„Oto patrzcie, jaki ja byłem i co było we mnie” – Jan Matejko

‘Look Who I Was and What Was Inside Me’: Jan Matejko

Abstract: Jan Matejko (1838–1893) was an excellent portraitist. He was exceptionally good at portraying human moods and emotions. According to him, the essence of portraits was to show the full knowledge of man. Matejko’s early portraits were mainly images of his relatives and friends. He also created self-portraits. He started painting them in his early years, then he painted them as a student and continued his passion until the last years of his life. The last of his self-portraits were called by critics ‘the magic key to his complex soul’. In addition, Matejko gave the features of his own face to some of the characters he portrayed in his works. In the light of extant letters, memoirs and a diary written by Matejko’s secretary, the self-portraits make up a very interesting autobiography of the artist born in a family of immigrants, on the border of cultures.

Keywords: Jan Matejko, Marian Gorzkowski, self-portrait, portrait, letters, memoirs, diary

* Marta Kłak-Ambrożkiewicz – mgr, kustosz w Muzeum Narodowym w Krakowie, mkaeo@wp.pl.

Kształty ludzkie, zwłaszcza wygląd twarzy, często się zmieniają pod wpływem charakteru i wrażliwości człowieka; uchwycić więc te przelotne wrażenia duszy, które w twarzach samą osobę i jej charakter najwybitniej cechują, zapamiętać je w myśli i potem w rysach twarzy tejże osoby przedstawić, jest to wypełnić największe zadanie sztuki¹.

Jan Matejko najwybitniejszy polski malarz historyczny, który przez współczesnych mu został uznany za „spóźnionego romantyka”, to autor ponad trzystu dwudziestu obrazów olejnych, w tym również portretów i autoportretów. Autoportrety malarza w świetle zachowanych źródeł epistolograficznych, pamiętnikarskich i dziennika prowadzonego przez sekretarza Matejki składają się na niezwykle interesującą autobiografię z kluczem.

Matejko urodził się w Krakowie w 24 czerwca 1838 r. i z tym miastem związany był przez całe życie. Tu ukończył szkołę św. Barbary i uczęszczał do gimnazjum św. Anny. W wieku czternastu lat został przyjęty do krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych (1852). Rodzina Matejków zajmowała dwa pokoje na trzecim piętrze od frontu kamienicy przy ul. Floriańskiej 41 w Krakowie (gdzie obecnie znajduje się Muzeum Dom Jana Matejki). W pierwszym pokoju mieszkał ojciec z synami, w drugim córka z ciotką. Franciszek Matejko, Czech z pochodzenia, który po śmierci żony Joanny sam zajmował się dziećmi, wspomagany przez jej siostrę Katarzynę Zamojską, starał się wychować je na polskich patriotów. Dla potomstwa był surowy, jego dominującą cechą charakteru była oszczędność i wysokie wymagania co do edukacji. Pracował jako nauczyciel muzyki oraz organista. Pomocą w wychowaniu i edukowaniu młodszego rodzeństwa służył mu najstarszy syn, też Franciszek, który poświęcił się historii, filozofii, a po latach został pracownikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prawdopodobnie za jego przyczyną Janowi bliskie było środowisko akademickie, uczestniczył w spotkaniach akademickich, organizowanych w dawnym refektarzu franciszkańskim, w pracowni rzeźbiarza Filippiego, na których bywali także młodzi artyści. Rozmawiano na nich o literaturze i sztuce, zajmowano się polityką, czytano poezję i prozę.

Ojciec kształcił Jana muzycznie, ponieważ uważał, że w przyszłości może mu to zapewnić byt.

1 Muzeum Narodowe w Krakowie, M. Gorzkowski, *Jan Matejko: epoka od roku 1861 do końca życia artysty z dziennika prowadzonego w ciągu lat siedemnastu*, Kraków 1898, s. 63, rkps, wypowiedz Jana Matejki.

Chodząc do klas szkolnych Jan Matejko uczył się, prócz tego i muzyki w domu. Sam nawet ojciec dawał mu lekcje, co już było ze strony ojca niezwykłą i wyjątkową, łaską².

W materiałach źródłowych znajdujemy informacje na temat życia towarzyskiego oraz rozrywek rodzeństwa Matejków.

Najzaufańszymi przyjaciółmi rodziny Matejków był: Szymon Darowski, Maks Zatorski, dr Fałęcki, Kazimierz Stankiewicz, Józef Poller, Henryk Groppler, Sikorski, Giebułtowski – ojciec i synowie: Stanisław i Stefan, Podłodowski; z młodszych jeden kolega szkolny [Jabłoński]. W zimowych wieczorach nieraz kilku z wymienionych pozostawało do późnej godziny. Franciszek czasem tylko grał na fortepianie... Częściej sadzał ojciec syna do gry; on zwykle wykonywał melodie znanych narodowych pieśni, nadto pieśń husycką, marsz żałobny Beethovena i Chopina. Czasem i ojciec wpadał w zapał i zaczynało chórem śpiewać³.

Marian Gorzkowski – sekretarz Matejki na podstawie relacji rodzeństwa artysty, a przede wszystkim siostry Marii Golichowskiej, pisał:

Gdy więcej gromadziło się dzieci, zwłaszcza na święta, wówczas ojciec grał zwykle tańce na fortepianie, a dzieci tańczyły; mały Jaś również w ślad za innymi puszczał się w tany⁴.

Portrety Matejki, jak pisał Stanisław Tarnowski, mogłyby dostarczyć przedmiotu do osobnego, ciekawego studium. Na namalowanych stu kilkudziesięciu obrazach zamieścił również wiele własnych portretów: od wczesnych, malowanych w wieku kilkunastu lat, przez studenckie aż do tych, powstałych w ostatnich latach życia. Portrety powstałe w ostatnim okresie życia artysty przez krytyków nazywane były „magicznym kluczem do jego skomplikowanej duszy”. Poza klasycznymi autoportretami własne rysy Matejko nadał także wielu postaciom występującym w jego dziełach.

Pierwsza zachowana próba przygotowania własnego portretu pochodzi z 1852 r., a następna z okresu jego pobytu w Monachium. Piętnastoletni Jan uwiecznił również siebie na *Portrecie Franciszka Matejki z trojgiem dzieci* (1853).

2 Tamże, s. 583.

3 *Jan Matejko. Wypisy biograficzne*, oprac. i przyp. opatrzył J. Gintel, wstęp: J. Bogucki; fot. J. Frąckiewicz, St. Kolowca, Kraków 1955, s. 32; M. Gorzkowski, *Jan Matejko: epoka od roku 1861 do końca życia artysty z dziennika prowadzonego w ciągu lat siedemnastu*, Kraków 1898.

4 *Jan Matejko. Wypisy biograficzne*, s. 34.

W 1858 r. Matejko ukończył Krakowską Szkołę Sztuk Pięknych jako wyróżniający się uczeń i otrzymał cesarskie stypendium na studia zagraniczne. Wyjechał do Monachium. Po rocznym pobycie za granicą powrócił do Krakowa m.in. ze względu na otrzymane powołanie do wojska. Dzięki pomocy ojca i namalowaniu portretu pani Wiktorii Kosińskiej, żony komisarza magistratu, udało się uzyskać odroczenie służby.

W 1859 r. malarz ukończył obraz historyczny zatytułowany *Otrucie królowej Bony*, który uznany został przez krytyków sztuki w Krakowie za „dojrzały kompozycyjnie”. A już w maju 1860 r. udał się na kolejne stypendium do Wiednia. Studia w wiedeńskiej Akademii niezbyt go cieszyły. 27 maja 1860 r. pisał w liście do swojego przyjaciela i przyszłego szwagra Stanisława Giebułtowskiego:

Dziwne skamienianie czuję w sobie, nic mnie nie zajmuje, ja zawsze tylko nad Wisłą, nie ma godziny bym tam nie był – drażniący świat wielkiego miasta. To trup zabalsamowany i wyróżzowany⁵.

Młody artysta rozpoczął studia w pracowni profesora Christiana Rubena. Malował króla Jana Kazimierza na Bielanach. Niestety, pomiędzy profesorem a studentem doszło do konfliktu, o którym pisano (w wiedeńskiej gazecie „Neue Freie Presse” ukazał się felieton przypominający o pewnym incydencie):

Jeden z uczniów przedstawił swemu profesorowi obrazek do poprawienia i oceny. Profesor skinął przychylnie głową i rzekł: bardzo dobrze rzecz wykonana, z uczuciem. Muszę jednak zwrócić panu uwagę, że sytuacja wymaga, aby król klęczał. Z ócz młodzieńca wypadła błyskawica. Nie wybuchnął przez szacunek dla starego profesora i tylko głosem dobitnym powiedział: królowie polscy przed nikim nie klękali⁶.

O rezygnacji ze studiów wiedeńskich Jana Matejki pisał też we *Wspomnieniach* Izidor Jabłoński, przyjaciel Matejki, cytując on wypowiedź Jana:

Dyrektor Akademii Ruben [...] krytyką moich figur poucinanych w obrazie Jana Kazimierza i wstrętną radą przemian w tym obrazie zraził mię, a do odciążenia mi się brakło mi niemieckiego języka⁷.

5 *Z listów Jana Matejki 1856–1863*, Kraków 1895, s. 30–31.

6 *Jan Matejko. Wypisy biograficzne*, s. 414.

7 I. Jabłoński, *Wspomnienia o Janie Matejce*, Lwów 1912, s. 40–41.

Po powrocie do Krakowa w 1860 r. malarz opublikował pionierski, oparty na studiach historyczno-etnograficznych, album *Ubiory w Polsce 1200–1795*, w którym na dziesięciu tablicach litograficznych rozrysował wygląd polskich strojów i zachodzące w nich zmiany od czasów Bolesława Wstydlivego do epoki Stanisława Augusta Poniatowskiego. Znalazły się w nim ubiory uczniów, duchowieństwa, chłopów, Żydów, szlachty, królów i dworu, mieszczan, rycerstwa, magnatów oraz członków cechów i bractw.

W tym okresie Jan opuścił dom rodzinny i z kolegą Florianem Cynkiem wynajął pokój na trzecim piętrze kamienicy Fischerów przy Rynku Głównym w Krakowie. Mimo skromnych warunków przystąpił do wykańczania obrazu rozpoczętego w Wiedniu. Tam odwiedził go Izydor Jabłoński, który zanotował:

[...] w niskim i nie obszernym pokoju był na sztaludze obraz Jana Kazimierza na Bielanach [...] jakby na dokończeniu⁸.

Porównanie tego dzieła go z obrazem *Otrucie królowej Bony*, który powstawał niemal na oczach Izydora, wypadło na korzyść oglądanej pracy. Równie przychylnie słowa na temat obrazu napisał Lucjan Siemieński, krytyk „Czasu”, gdy pod koniec 1861 r. ostatecznie wykończone dzieło zostało pokazane na wystawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

W założeniach programowych Matejki jego obrazy miały „opowiadać” przeszłość Rzeczypospolitej oraz przyczyny jej upadku. Pierwszy raz w postaci Stańczyka błazna królewskiego artysta wcielił się w swoim obrazie *Stańczyk na balu u królowej Bony* (1862). Błazen opuścił salę balową i rozmyśla o utracie Smoleńska. W tym i innych obrazach Stańczyk był wyrazicielem opinii Jana Matejki o dziejach Polski. Sekretarz i biograf artysty, Marian Gorzkowski, omawiając początek jego artystycznej kariery, zanotował w swoim dzienniku:

Matejko znając tak szczegółowo historię kraju naszego obrał [...] nauczający w pracach kierunek [...] Bo jeśli dzieje przeszłości kraju gdzieś zapisane [...] w zapomnienie przechodzą to malowany obraz może pozostać jako świadectwo [...] wszyscy zachowują go w pamięci. Obraz więc artystyczny najlepszy jest może pomnikiem dziejów, bo w jednej chwili bez pracy i bez mozołów, bez wertowania albo czytania książek daje pojęcie o całym przedmiocie⁹.

8 Tamże, s. 40.

9 M. Gorzkowski, *Jan Matejko*, s. 9.

To jest *credo* artystyczne młodego Jana Matejki. Zasadom tym był wierny do końca życia, dlatego każdy jego obraz był wynikiem głębokich przemyśleń i studiów historycznych.

Kiedy Matejko tworzył swoje dzieło zatytułowane *Kazanie Skargi* (1864), jego akcję umiejscowił w prezbiterium katedry na Wawelu, a główny bohater, Piotr Skarga, otrzymał rysy artysty. Obraz był pierwszym jego dziełem wystawionym na wystawie w Paryżu, na której malarz otrzymał złoty medal. Sukces zawodowy i finansowy ułatwił Matejce podjęcie decyzji o założeniu rodziny.

Artysta poślubił Teodorę Giebułtowską 21 listopada 1864 r. w krakowskim kościele oo. karmelitów na Piasku. Relację ze ślubu Matejków zawdzięczamy Stanisławie Serafińskiej. Pamiątką z tego czasu są ślubne spinki (przechowywane w muzeum biograficznym) i *Portret Teodory w sukni ślubnej*, który po latach stał się powodem rodzinnego skandalu. Z tego związku przyszło na świat pięcioro dzieci.

Żona malarza wielokrotnie była przez niego portretowana, używając rysów twarzy bohaterkom jego obrazów. Odnajdujemy ją w postaci wnuczki prowadzącej ociemniałego Wita Stwosza. Obraz powstał dopiero w 1865 r., ale przyjmuje się, że modelką była prawdopodobnie 16-letnia Teodora. Wtedy po wielu zabiegach, także ze strony rodziny panny, młodzi byli po zaręczynach stanowiących ukoronowanie wieloletniej znajomości zawartej jeszcze na lekcjach muzyki u starego Franciszka Matejki, ojca Jana. Teodora była uzdolniona muzycznie, pisała też wiersze, rysowała, a nawet zamarzyły się jej występy sceniczne, czemu zapobiegła matka. Z tamtych czasów pochodzi portrecik, który zaliczany do najlepszych portretów autorstwa Jana.

Realizację pomysłu wspólnego wizerunku pary możemy odnaleźć w portrecie Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny, na którym parze królewskiej malarz dał rysy własne i swojej ukochanej Teodory. Teodora pozowała także do innych prac Matejki, są one jednak już mniej popularne. Do najbardziej znanych portretów małżonki mistrza Jana należą te, które odnajdujemy na obrazach historycznych. W *Kazaniu Skargi* Teodora „towarzyszyła” Annie Jagiellonce jako Halszka z Ostroga, zaś w *Rejtanie* „zasiadła” jako Elżbieta Grabowska w łoży wraz z cesarskim ambasadorem Mikołajem Repinem. W obrazie *Unia Lubelska* Zofia Szydłowiecka, o twarzy młodej Teodory, siedzi pomiędzy innymi znacznymi kobietami tej epoki. Najbardziej znaną „rolę” na obrazach sławnego męża odegrała, pozując do postaci królowej Bony i to na dwóch obrazach: *Zawieszenie dzwonu Zygmunta na wieży katedry w r. 1521 w Krakowie* i *Hold Pruski* (1882).

Obraz ich związku, relacji wyłania się z listów z lat 1869–1881, które pisali do siebie jako narzeczeni, a później małżonkowie¹⁰. Teodora od najmłodszych lat wyróżniała się dość żywym temperamentem, a kiedy pojawiła się na lekcjach muzyki u Franciszka Matejki, ten nazywał ją „kapryśnicą”. Według wspomnień miała rzucić zaręczynowym pierścieniem, ale ten postępek nie zniechęcił Jana. Przychylność matki panny – Pauliny Giebułtowskiej oraz szwagra – Leonarda Serafińskiego spowodowało, że Jan nie zniechęcił się, ale podjął dalsze starania o rękę panny. W nocy z 15 na 16 listopada 1863 r. zakochany artysta napisał list do wybranki zamieszkującej z matką w Wiśniczu:

Najdroższa Pani Moja, Długom się kłóciłem z myślami zanim zdecydowałem się napisać te słowa kilka [...] proszę o przebaczenie mojej śmiałości. [...] Nie obowiązuję jednak Pani do odpowiedzi [...] zostawiając pokierowanie całe woli i chęci, które są własnością Pani. Resztę w przyszłość rzucam¹¹.

Kilkadziesiąt zachowanych listów, które zostały napisane w chwilach częstej rozłąki pozwalają śledzić losy pary. Oto kilka wybranych fragmentów:

Latem 1866 r., przed wyjazdem do Krynicy, Teodora pisała z Wiśnicza do Jana zajętego wykańczaniem obrazu *Rejtan*:

Jasiek nie pisze jakby na ukaranie moje... Ja czekam z dnia na dzień [...] Przyjedź, zabierz co Twoje do swojego domku a będzie najlepiej [...] Całuję Cię, mój kochany w buzię i ślepką, w nosek krzywy a kochany, mój drogi mężusiu. Twoja cię kochająca niezmiennie Dora¹².

Ostatecznie zakwalifikowany na Wystawę Światową w Paryżu *Rejtan* nie znajdował nabywcy. Przebywający w Paryżu malarz, zmęczony zabiegami wokół sprzedaży obrazu, 28 września 1867 r. żalił się:

Wiesz jakiemu obrazowi najczęściej i najdłużej się przyglądam? Oto jeśli pamiętasz kochana Ośko moja w Luwrze w drugiej sali zaraz na lewo od wejścia Kobiety Giorgionego w ogrodzie przy studni – a jacyś dwaj na lutniach grają. Jedna z tych kobiet przypomina mi ciebie Doro i dlatego obraz ten ma sympatię moją całą¹³.

10 *Listy Matejki do żony Teodory 1863–1881*, Kraków 1927.

11 *Tamże*, s. 1.

12 Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. DJM IX/3006, S. Serafińska, *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*, Kraków 1995, s. 147–164.

13 *Tamże*.

Prawie jednocześnie stęskniona małżonka pisała (1 października 1867):

Jakby to Ośce Twojej było miło i rozkosznie razem z Jaśkiem o dwunastej w nocy siedzieć w naszej sypialni na owym ulubionym fotelu żółtym [...] i całować się za wszystkie czasy zmarnowane na próżno¹⁴.

W tym czasie zapewnienie bytu rodzinie było dla artysty sprawą priorytetową. Był mężem, ojcem dwuletniego Tadzia, uznanym autorem *Kazania Skargi, Rejtana*.

Początek 1867 r. upłynął na zabiegach wokół pozyskania jakichkolwiek funduszy na utrzymanie rodziny. Mimo usilnych starań i pomocy szwagra Leonarda Serafińskiego długi urosły i osiągały już kwotę 1200 złr. Dodatkowo sprawę pogarszał fakt, że zdrowie spodziewającej się kolejnego potomka Teodory nie było najlepsze. Chorowała także jej matka Paulina, która sprowadziła się do Matejków z zamiarem pomocy. W styczniu pożar w mieście doszczętnie zniszczył Górne Młyny na końcu ul. Krupniczej i tylko dzięki obfitym opadom śniegu nie rozprzestrzenił się dalej. Jednakże na wszelki wypadek dobytek Matejków był spakowany i przeniesiony do pracowni artysty na parterze domu przy ul. Krupniczej 5, gdzie rodzina wtedy mieszkała. W tej sytuacji Jan Matejko nie miał wyboru i przystąpił do realizacji gotowego pomysłu, obrazu *Alchemika Sędziwoja*, który został naszkicowany olejno już w 1866 r. W święta wielkanocne przyszła na świat pierwsza córka malarza, Helenka. Na szczęście kłopoty finansowe Matejków zostały wkrótce rozwiązane dzięki zakupieniu przez cesarza Franciszka Józefa obrazu *Rejtan*.

Z tego okresu pochodzi też kolejny autoportret malarza, miniatura darowana żonie na imieniny.

Malarz otrzymywał wiele zamówień na portrety, które były głównym źródłem dochodów rodziny. W późniejszym okresie artysta wykonywał na zamówienie portrety arystokracji, osobistości ze sfer politycznych i naukowych. Wprowadzał w nich efektowne tło i rekwizyty.

Portrety dzieci należą do bardzo osobistych nurtów w twórczości Matejki, szczególnie *Portret trojga dzieci* (1870) i *Portret czworga dzieci artysty* (1879). Zwraca w nich uwagę sposób przedstawienia dzieci jako infantów hiszpańskich.

Problemy bytowe, narodziny kolejnych dzieci, ich choroby oraz choroby małżonków powodowały perturbacje rodzinne, o których dowiadujemy się z korespondencji Matejków. Z listów tych przebija również świadomość własnych wad. Teodora napisała w jednym (8 września 1869):

14 Tamże.

kochany Jasiu. Pokładam tylko tę nadzieję znając Twoją dobroć dla mnie, że cierpliwie i pobłażliwie będziesz dalej i dalej postępował z tym chwiejnym człowiekiem rodzaju żeńskiego¹⁵.

Najpewniej jest to aluzja autorki do własnych zachowań, niezrównoważenia i zmienności nastrojów, a także gwałtownie rosnącej tuszy. Mało kto kojarzył sobie te zachowania z postępującą „chorobą cukrową”, na którą cierpiała, podobnie jak jej matka i siostra Joanna. Po śmierci najmłodszej córki Matejków Reni, stan Teodory pogorszył się. Częste wyjazdy „do wód” postrzegane były przez wiele osób jako fanaberie, a nie jako rozpaczliwa walka z chorobą. Do podtrzymania tego wizerunku przyczynił się także ekscentryczny pomysł Teodory, domagającej się lekcji śpiewu pobieranych w Dreźnie. Nie poprawiły one umiejętności wokalnych kobiety, ale w Krakowie na długo dostarczyły tematu do plotek. Zniecierpliwiony i zmęczony szeregiem obowiązków oraz sytuacją rodzinną Matejko 1 kwietnia 1881 pisał:

Do serdecznego widzenia a rychłego – Twój zawsze najwięcej ze wszystkich kochający swoją jak się zwiesz sama Zawieruchę. Ucałowanie i od dzieciąt. Gdera Jan¹⁶.

W następnym roku, kiedy stan zdrowia żony uległ dalszemu pogorszeniu, a jej zachowania były niepokojące ze względu na dzieci, ostatecznie o jej losie zadecydowało konsylium lekarskie. Uznana za niezrównoważoną, umieszczona została w szpitalu, a po jego opuszczeniu zamieszkała w dworku w Krzesławicach (należącym do artysty od 1876 r.). Te wydarzenia mocno wstrząsnęły Matejką, ale nigdy nie opuścił on żony. Teodora przeżyła męża o trzy lata. Była przez niego zabezpieczona finansowo, a nad finansami czuwał kurator.

Już w 1873 r. w celu poprawy warunków życia malarz wraz z rodziną przeprowadził się do wyremontowanego rodzinnego domu przy ulicy Floriańskiej 41. Nabył go od pozostałych spadkobierców, zajął się remontem i przebudową. W tym samym roku objął stanowisko dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, poprzedzone propozycją objęcia dyrektury Akademii Sztuk Pięknych w Pradze. Funkcję tę pełnił aż do śmierci. 24 kwietnia 1873 r. w liście Antoniego Serafińskiego czytamy:

Wuj wyjechał przed paroma dniami do Wiednia, gdzie rozwiesza obrazy na wystawie powszechnej... Tylko słyszałem, że Wuj po powrocie z Wiednia pojedzie do Ojca prosić o wspólne ułożenie punktów warunkujących przyjęcie ze strony

15 Tamże.

16 *Listy Matejki do żony Teodory 1863–1881*, s. 185.

Wuja propozycji czeskiej co do pensji... Praga zaprasza go całym sercem! Czytałem adresy zapraszające od akademików praskich, do Cioci do pań, żon członków Umelecky Besedy, od malarzy i profesorów akademii¹⁷.

[...] polecone mi przez kolegów zredagowanie i zebranymi podpisami wyposażenie trzech memoriałów w sprawie założenia w Krakowie Akademii Sztuk Pięknych w miejsce dotychczasowej Szkoły Sztuk Pięknych. Motywem całych tych memoriałów jest oczywiście gorąca ochota młodzieży, aby Matejko nie wyjechał do Pragi, jeno został naszej Akademii kierownikiem i sławy pełną firmą¹⁸.

Matejko wspólnie z dawnym profesorem Władysławem Łuszczkiewiczem założył Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Braci Artystycznej. W ciągu dwudziestu lat wykształcił wielu znanych artystów, doprowadził do wybudowania nowej siedziby szkoły, walczył o finanse i stypendia. Wszelkie propozycje wysyłane do władz dotyczące szkoły nie zawsze jednak zyskiwały aprobatę ministerstwa. W 1890 r. zmęczony i schorowany wysłał podanie o dymisję. Prośby profesorów oraz starania posłów polskich doprowadziły do tego, że Matejko sprawował funkcję do końca życia.

Osoba artysty wywoływała różne reakcje u współczesnych. Od krytyki po uwielbienie:

P. Wacław Szymanowski także w zaimprovizowanej mowie porwał słuchaczy świetnym porównaniem. Wraca on z wystawy paryskiej, gdzie widział, jak Matejko powalił o ziemię Wielkiego mistrza Krzyżaków, zaćmił niemieckiego malarza Makarta, pokonał jakby księcia lignickiego Pilotego, a wielu tam padło pod cięciem jego pędzla, jakby miecza, komturów niemieckich, tego by nie naliczył. Więc gdy wróci z Włoch, Kraków powita go znów jako pogromcę Krzyżaków, zwycięzcę spod Grunwaldu¹⁹.

Artysta wychowany w religii katolickiej (ojciec był katolikiem, matka protestantką) nie rozstawał się z dziełem Tomasza à Kempis *O naśladowaniu Chrystusa*, poświęconym ascezie chrześcijańskiej, a opartym na dialogu ucznia z Mistrzem. Matejko zawsze uczestniczył w życiu religijnym miasta, znany był ze swojej szczodrości na rzecz potrzebujących.

Nigdy katolicki Kraków nie ma tak średniowiecznego charakteru, jak w ciągu t. zw. oktawy Bożego Ciała. Była to procesya parafian św. Ducha. Szli, śpiewa-

17 S. Serafińska, *Jan Matejko*, s. 412.

18 Tamże, s. 366.

19 M. Gorzkowski, *Jan Matejko*, s. 126.

jąc, a pomiędzy nimi szedł Matejko z Gorzkowskim, zgarbiony, pokorny, cichy, w czarnej beżowej marynarce, z odkrytą głową, z zapaloną świecą w ręku... Nie umiem opisać wrażenia, jakie na mnie uczynił widok tego wielkiego człowieka, tego genialnego artysty, tego duchowego tytana, wmięszanego w tę pobożną gromadę maluczkich, którzy idąc z nim razem, nawet sobie nie zdawali sprawy, kogo mają pomiędzy sobą²⁰.

Opiekę medyczną nad dziećmi Matejki sprawował znany pediatra dr Maciej Jakubowski. Malarz, rozumiejąc potrzeby nowoczesnej, specjalistycznej opieki medycznej, przyczynił się finansowo do powstania pierwszego szpitala pediatrycznego, którego współzałożycielem i organizatorem był dr Jakubowski. Artysta wspomagał także powstałe w Krakowie Towarzystwo Dobroczynności oraz kilka instytucji o charakterze kulturalno-edukacyjnym.

Uczestniczył w restauracji kościoła Mariackiego, dla którego zaprojektował w latach 1889–1891 polichromię, a tym samym stworzył jedno z największych dzieł polskiego malarstwa monumentalnego. Program polichromii Matejko podporządkował treściom religijnym i patriotycznym. Mocno zaangażował się także w ochronę krakowskich zabytków, między innymi Wawelu i Sukiennic.

Malarz wypowiadał się przede wszystkim w pracach o tematyce historycznej. Te zainteresowania ukazują najpopularniejsze do dziś obrazy: Kazanie Skargi (1864), Carowie Szujscy na sejmie warszawskim (1892), Wyjście żaków z Krakowa w roku 1549 (1893) oraz szkice olejne do dużych płócien: Mikołaj Kopernik (1871), Bitwa pod Grunwaldem (1878), Hołd pruski (1882), Śluby Jana Kazimierza (1889) czy Poczci królów i książąt Polskich (1890–1891). Sprzedaż ostatniego obrazu, malowanego na zamówienie wydawcy Maurycego Perlesa z Wiednia, znacznie podreperowała budżet Mistrza, gdyż za jeden rysunek płacono artyście 200 złotych reńskich, co było równe prawie miesięcznej pensji Dyrektora Matejki w Szkole Sztuk Pięknych. Obrazy otrzymywały wysokie nagrody, a ich autora fetowano honorowymi członkostwami europejskich stowarzyszeń artystycznych oraz medalami. Matejko zawsze jednak zaskakiwał swoją skromnością, pokorą, sprawiedliwością.

Z powodu stałego urzędowania już w Sukiennicach Muzeum Narodowego Matejko należy do obrad w nim rozpoczętych i na posiedzenia ciągle uczęszcza. Przy wyborze osoby na dyrektora Muzeum Narodowego różni ubiegali się ludzie; od zdania jednak Matejki zależał wybór jednego z nich; posada ta z roczną stałą pensją

20 F. Hoesick, *Szkice i opowiadania historyczno-literackie*, Warszawa 1900, s. 348–349.

obudziła w Krakowie wielki ruch i starania. Jakie było zdziwienie, gdy Matejko na dyrektora Muzeum narodowego wybrał tę właśnie osobę, która była mu wrogą i często wiele mu nawet robiła przykrości. Matejko postarał się nadto, by jego wybór był zatwierdzony, bo lubił nawet swym wrogiom okazać bezstronność²¹.

W dorosłym życiu Jana nadal były obecne ważne dla niego dziedziny sztuki: muzyka i teatr. Ferdynand Hoesick wspominał:

Podobna atmosfera panowała co sobotę wieczorem na premierach w teatrze... Dość powiedzieć, [...] że w tzw. „łóży znawców” siadywał stale Karol Estreicher, Adam Asnyk, Józef Błiziński; że w łóżach widywało się takie damy, jak panie Adamowa i Arturowa Potockie, jak księżna Marcelina Czartoryska, że często w jednej łóży widziało się Stanisława Tarnowskiego z rodziną, a w drugiej obok Matejkę z córkami [...]

W pół roku potem odbyły się w tymże gmachu teatru, w Sali Redutowej, dwa niezapomniane koncerty Paderewskiego, niezapomniane jako wrażenie genialnej gry fortepianowej jedynej w swoim rodzaju, i jako widok paru pierwszych rzędów krzesel, w których widziało się takie postacie, jak kardynała Dunajewskiego, biskupa Kraśnińskiego, księżnej Marceliny Czartoryskiej, Pawła Popiela, Matejki, Tarnowskiego, Żeleńskiego, Asnyka, Koźmiana i wielu innych ludzi znakomitych w narodzie²².

W pierwszych dniach kwietnia 1887 r. artysta namalował na życzenie córki swój portret, który oprawił, i 6 kwietnia podarował córce Helenie na urodziny. Helena otrzymała wykształcenie zgodne z wymogami epoki. Podobnie jak pozostała trójka dzieci pozowała ojcu do wielu obrazów. Była częstą towarzyszką pracy i podróży ojca. Od dziecka bardzo wrażliwa, o czym artysta wspominał w korespondencji, ujawniała zainteresowania artystyczne. Próbowwała swoich sił w sztukach plastycznych, malując, rzeźbiąc oraz w poezji literaturze. Kontynuowała działalność społeczną i charytatywną ojca.

Marian Gorzkowski, późniejszy sekretarz Jana Matejki, poznał malarza na odczycie poświęconym twórczości Fryderyka Chopina. Opisał to wydarzenie w dzienniku:

Odczyt ówczesny był bardzo ładny; Stanisław Tarnowski tłumaczył, pod jakim Chopin wrażeniem tworzył muzyczne swe prace, co wtedy czuł lub cierpiał, co wówczas w jego życiu zdarzyło się, a księżna Marcelina Czartoryska te same muzyczne utwory Chopina prześlicznie wykonywała²³.

21 M. Gorzkowski, *Jan Matejko*, s. 290.

22 F. Hoesick, *Powieść mojego życia: dom rodzicielski. Pamiętniki*, t. 1, Wrocław 1959, s. 461–462.

23 M. Gorzkowski, *Jan Matejko*, s. 76.

Matejko przyjaźnił się z wybitnym kompozytorem i organizatorem życia muzycznego Władysławem Żeleńskim oraz pianistką, uczennicą Chopina – księżną Marceliną Czartoryską. Bywali oni w domu malarza, grywali muzykę w salonie, a opisy tych spotkań zachowały się w relacjach członków rodziny. Sekretarz Matejki we wspomnieniach zanotował:

Po przyjeździe na wieś artysta był w dobrym usposobieniu, myśląc zapewne o swej młodości ożywił się, grał na fortepianie, co mu się rzadko zdarzało. Widok Matejki przy fortepianie był dla mnie bardzo ciekawy; mówiliśmy o Chopinie, Beethovenie i jego uroczystych utworach, które Matejko uwielbiał, a w końcu artysta zagrał jakiś hymn kościelny, słyszany wypadkiem niegdyś w kościele w Monachium, który zapamiętał, a który był pełen prostoty. Matejko twierdził, że nasze pieśni ludowe, kościelne i niektóre obrzędowe przenoszą myśl w odwieczne czasy, w epokę przedhistoryczną, że tyle mają patriarchalnej prostoty i piękności, jak rzadko gdzie indziej²⁴.

W 1892 r. hrabia Korwin Milewski zamówił autoportret Jana Matejki do tworzonej galerii autoportretów malarzy polskich, artysta wyraził wtedy opinię, „że robota będzie mi przykra, bo ja sam siebie nie lubię”²⁵. Matejko (jako jedyny z zaproszonych malarzy) mógł siebie przedstawić siedzącego w fotelu, we wnętrzu pracowni, z atrybutami swojego zawodu, z księgami oraz widocznym, wiszącym na ścianie ryngrafem z wizerunkiem Matki Boskiej. Pozostali musieli swoje autoportrety zrealizować zgodnie z zamówieniem. Ten autoportret okazał się jednocześnie jednym z ostatnich wizerunków przedstawiających artystę.

Jan Matejko w wyniku choroby, z którą zmagał się od wielu lat, zmarł 1 listopada 1893 r. w swoim domu w Krakowie, został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim. Uroczysty pogrzeb artysty, w którym brali udział mieszkańcy miasta i liczne oficjalne delegacje odbył się 7 listopada. Kardynał Albin Dunajewski odprawił w kościele mariackim nabożeństwo żałobne w niezwyklej oprawie muzycznej. Później kondukt żałobny okrążył Rynek Główny, a następnie ulicami Floriańską i Lubicz przy dźwiękach dzwonu Zygmunta udał się na cmentarz Rakowicki.

Pogrzeb zgromadził tysiące Polaków ze wszystkich zaborów i z zagranicy i przerosł się w patriotyczną manifestację. Rodzina otrzymała kondolencje z całego świata, poematy i pieśni pisane ku czci artysty. Profesor Marian Sokołowski chciał uwiecznić

24 Tamże, s. 196.

25 Tamże, s. 435.

dokonania niezwykłego człowieka i artysty, na łamach krakowskiego „Czasu” wystąpił z projektem utworzenia muzeum imienia Matejki. Zaproponował wykupienie domu artysty z rąk spadkobierców za pieniądze uzyskane składek społecznych. Ideę tego przedsięwzięcia najlepiej wyrażają słowa:

Dnia 1 listopada 1893 roku zgasł przedwcześnie i prawie nagle Jan Matejko. W kilka dni po jego zgonie poruszył prof. Maryan Sokołowski myśl uczczenia genialnego malarza takim pomnikiem, jakim uczciły Norymberga Albrechta Dürera, Salzburg Mozarta, Weimar Goethego, tj myśl zamienienia domu, w którym Matejko urodził się, żył i umarł – kochał, cierpiał i tworzył w muzeum jego imienia²⁶.

Ferdynand Hoesick, odwiedzając po latach Kraków, wspominał:

Nie spotka się także Matejki. W latach 1888 i 1889 [...] widywało się, go często. Ażeby się z nim spotkać, wystarczało około godziny 9ej – rano znaleźć się na Plan-tach w pobliżu Bramy Floryańskiej. Była to godzina, o której zawsze, zimą i latem, pogoda czy słońce, szedł do swej pracowni w gmachu Szkoły Sztuk Pięknych.

Patrząc nań, miało się wrażenie – a przynajmniej ja go doznawałem zawsze – że ma się przed sobą człowieka świętego²⁷.

Adolf Sternschuss, przygotowując pierwszy przewodnik po muzeum biograficznym, Domu Jana Matejki, napisał :

[...] wdzięczność i cześć dla człowieka który w najsmutniejszych czasach jeden zdobywał dla narodu jakąś chwałę, a na wszystkie czasy zostanie zawsze wzniosłym wzorem wielkiego serca i szlachetnego żywota, żeby wdzięczność i cześć dla tego człowieka zabezpieczyła się i uwieczniła jakąś pamiątką żywą, mówiącą o nim zawsze i dla każdego, po wiekach jeszcze²⁸.

Artysta pozostawał za życia dla wielu niekwestionowanym autorytetem, człowiekiem dobrym i prawym, skutecznie ambasadorującym na rzecz sprawy polskiej, wzorem obywatela. Życie wśród rozterek wewnętrznych, niedomagania zdrowotne, wrażliwość, choroba żony będąca przyczyną wyobcowania, częste osamotnienie inspirujące działalność twórczą, a jednocześnie tytaniczna praca nadały niezwykle wychowawczy i ponadczasowy charakter jego biografii.

26 Przewodnik dla zwiedzających Dom Matejki, Kraków 1904, s. 20.

27 F. Hoesick, *Powieść mojego życia*, s. 333–335.

28 A. Sternschuss, *Dom Jana Matejki*, Kraków 1898, s. 44.

Streszczenie: Jan Matejko (1838–1893) był znakomitym portrecistą. W niezwykle sposób potrafił oddać cechy charakteru i stany emocjonalne portretowanych osób. Istotę portretu widział w ukazaniu pełnej wiedzy o człowieku. Wczesne portrety to przede wszystkim wizerunki krewnych i przyjaciół. Stworzył również własne portrety. Od wczesnych malowanych w wieku kilkunastu lat po studenckie aż do tych powstałych w ostatnich latach życia. Ostatnie z nich nazywane były przez krytyków „magicznym kluczem do jego skomplikowanej duszy”. Poza tymi wizerunkami rysy własnej twarzy nadał Matejko postaciom występującym w jego dziełach. Autoportrety malarza w świetle zachowanych źródeł epistolograficznych, pamiętnikarskich i dziennika prowadzonego przez sekretarza Matejki składają się na niezwykle interesującą autobiografię z kluczem artysty urodzonego w rodzinie emigrantów, na pograniczu kultur.

Słowa kluczowe: Jan Matejko, Marian Gorzkowski, autoportret, portret, listy, pamiętniki, dziennik

Bibliografia

- Muzeum Narodowego w Krakowie, sygn. DJM IX/3006, S. Serafińska.
- Gorzkowski M., *Jan Matejko: epoka od roku 1861 do końca życia artysty z dziennika prowadzonego w ciągu lat siedemnastu*, Kraków 1898.
- Hoesick F., *Powieść mojego życia: dom rodzicielski. Pamiętniki*, t. 1, Wrocław 1959.
- Hoesick F., *Szkice i opowiadania historyczno-literackie*, Warszawa 1900.
- Jabłoński I., *Wspomnienia o Janie Matejce*, Lwów 1912.
- Jan Matejko. Wypisy biograficzne*, oprac. i przyp. opatrzył J. Gintel, wstęp: J. Bogucki; fot. J. Frąckiewicz, St. Kolowca, Kraków 1955.
- Listy Matejki do żony Teodory 1863–1881*, Kraków 1927.
- Przewodnik dla zwiedzających Dom Matejki*, Kraków 1904.
- Serafińska S., *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*, Kraków 1995.
- Sternschuss A., *Dom Jana Matejki*, Kraków 1898.
- Z listów Jana Matejki 1856–1863*, Kraków 1895.